

## Miejsce na szóstkę!

W tym roku pakowaliśmy walizki dwa razy – w czerwcu i teraz, w październiku (poniżej zdjęcie z czerwcowego Wielkiego Finału w Wałbrzychu). Hasło 15. spotkań „Z Książką na Walizkach” brzmi „Polska na szóstkę”.

Naszych gości, czyli pisarzy, którzy w czerwcu jeździli z nami po Dolnym Śląsku i tych, którzy jesienią dopiero ruszą w trasę, poprosiliśmy o to, że-

by naszym czytelnikom opowiedzieli o swoich ulubionych miejscach w Polsce, właśnie takich „na szóstkę”.

Będziecie zaskoczeni odpowiedziami, bo wybory są bardzo rozmaite i czasem niespodziewane. No i świadczą o tym, że nasz kraj umie być piękny, zarówno w centrum, jak i na peryferiach, w małym miasteczku i metropolii, na cmentarzu, w lesie i na ulicy.

Pisarskie opowieści (prozą i wierszem) wypełniły niemal cały numer „Walizki”. Dorzuciliśmy do nich zwężłe biogramy autorów, żebyście mogli pogłębić wiedzę o nich, zanim się z nimi spotkacie w swoich bibliotekach, szkołach czy klubach. Po prostu warto wiedzieć.

Redaktor



## Sklep z ocenami

OCENOWNIK, czyli sklep z ocenami, znajduje się w ściśle strzeżonej bazie na terenie Szwajcarii. Jego dokładna lokalizacja znana jest tylko nauczycielom. Nie ważne, czy są to wykładowcy na najlepszych uniwersytetach świata, czy skromni opiekunowie świetlic w małych, szarych szkołach. Każdy z nich ma dostęp do tego tajnego miejsca za pomocą specjalnego kodu, który jest trudniejszy do zapamiętania niż wszystkie internetowe hasła razem wzięte. Nauczyciele jakoś sobie radzą, przez co z głowy wypadają im inne ważne informacje, na przykład imiona uczniów. Ale chwileczkę! Po co komu sklep z ocenami? – zapytacie. – Przecież ocen się nie kupuje, oceny się dostaje!

Macie zupełną rację, ale Ocenownik to nie jest taki zwykły sklep. Bardziej przypomina wypożyczalnię pomysłów lub kantor. Są tam wszystkie stopnie szkolne świata, zebrane razem na kolorowych tabelach, pagórkowatych wykresach i poważnych, czarno-białych kartach odpowiedzi, wraz z przykładami. Zawsze, kiedy nauczyciele mają problem z wystawieniem właściwej noty, udają się właśnie tam. Dzięki temu mogą zobaczyć, jak na ich miejscu postąpiliby koledzy po fachu w innych kra-

jach. Jediną walutą obowiązującą w sklepie są właśnie oceny, dlatego każda wizyta kończy się zastawem w postaci przynajmniej jednego sprawdzianu z punktacją. Teraz już wiecie, gdzie się podziały zaginione kartkówki...

Jeśli jednak sądzicie, że w sekcji najwyższych ocen znajdziecie tylko brzuchate, okrągłutkie szóstki, bardzo się mylicie. Najlepszym, czyli „na szóstkę”, można być w Polsce, w Niemczech, na przykład, jest się „na jedynekę”. Dlatego numery 6 i 1 stoją dumnie obok siebie, a wraz z nimi dziesiątki (używane na Litwie czy Białorusi), ukraińskie dwunastki, a nawet dwudziestki, które spotkać można we Francji. Wyobrażacie sobie, jak marnie w Paryżu czy Nicei wygląda szóstka? Choć trudno w to uwierzyć, podobnie jak u naszych zachodnich sąsiadów, oznacza kompletną klępkę!

Oprócz liczb, znaleźć można litery, a dokładniej literę „A”. Jest chyba bardziej uniwersalna, bo prawie wszędzie służy do określania wyniku bardzo dobrego lub znakomitego. „Na A” bylibyśmy w USA, w Chinach, Malezji czy Pakistanie. Czasem sprawy się komplikują – w Kazachstanie można otrzymać „A” lub „4”, w Japonii podwójne „A” lub „T”, w Rosji zaś zwykła piątka musi wystarczyć każdemu kujonowi,

ciąg dalszy na str. 3

Joanna Papuzińska

## Piosenka z walizki

Hej, dziewczyny, chłopaki,  
dorośli i dzieciaki,

czy wy znacie książptaki?

Czy wy znacie ptakięgi,

ich przedziwne włóczęgi,

ich jasnych skrzydeł szelest

i tych miłych słów wiele,

i tych pięknych tajemnic,

co krążą razem z nimi

dokoła całej Ziemi?



## JOANNA PAPUZIŃSKA

Pisarka i krytyk literacki, profesor na Uniwersytecie Warszawskim. W utworach dla dzieci łączy baśniowość z realizmem współczesnego życia. Pisze z humorem i dlatego czytanie jej utworów pozwala widzieć świat jako miejsce przyjazne, życzliwe. Potrafi również prosto i delikatnie przekazać dzieciom wiedzę o najnowszej historii Polski. Swoje wspomnienia z II wojny światowej, powstania warszawskiego i początków komunizmu zawarła m.in. w „Asiuni”, „Krasnalach i olbrzymach” oraz „Darowanych kreskach”. Ta ostatnia książka została wyróżniona Międzynarodową Nagrodą Literacką im. Janusza Korczaka. □

# Kto z was był w Łodzi?

Już słyszę śmiech: A co Wy w tej Łodzi macie? Otóż o wiele więcej, niż Wam się wydaje. Zapraszam. Pokażę Wam coś, czego nie zobaczycie nigdzie indziej. Piotrkowską, jedną z najdłuższych ulic handlowych w Europie.

Może nie będziemy szli, bo to kawał drogi, lepiej weźmy riksę. To taki środek lokomocji, z przodu kanapa, z tyłu rowerzysta. My, oczywiście, na kanapie z oczami wpatrzonymi nie w wystawy sklepowe, ale wyżej, w ozdobne fasady kamienic. Tu szczerzą zęby wilki, tam lwy, a dalej smoki zięją ogniem. Ale bez paniki, wszystkie stwory są z kamienia! Piesek wystawiający pyszczek zza drzewa też jest wyrzeźbiony, podobnie jak siłacze, którzy dźwigają fronty kamienic, i maszkaroni usiłujące chwycić kogoś za ramię. Aż dziwnie pomyśleć, że zaledwie dwieście lat temu

Piotrkowska była traktem wiodącym przez puszcę. Pewnie byłaby nim nadal, gdyby nie ludzie spragnieni sukcesu, którzy w ciągu zaledwie kilku dziesięcioleci XIX w. stworzyli wokół leśnej drogi ogromną metropolię.

A teraz spójrzmy niżej, między przechodniów. Widzicie Stefana Jarczaka? Przysiadł, by nauczyć się nowej roli. Dalej Władysław Reymont siedzi na kufrze, Julian Tuwim дума o czymś, a Artur Rubinstein gra na fortepianie. Tych ludzi już dawno nie ma, ale ich pomniki stoją wśród żywych, wprost na chodniku. Komu nie kręci się w głowie, niech zerknie w dół. Jezdnia wyłożona jest kostką z nazwiskami. To pomnik



Łódzian. A teraz patrzymy w prawo. Przy stole z brązu siedzą łódzcy fabrykanci i ustalają, za ile można kupić bawełnę, a za ile sprzedać gotową tkaninę, żeby zrobić dobry interes, czyli geszeft. Jest ich tu trzech – Ludwik Grohman, Karol Scheibler i Izrael Poznanski. To królowie bawełny. Jedno krzesło jest wolne. Możemy sięść i posłuchać, o czym rozmawiają. Łódzianie często tu przystają. Może to przypadek, ale odkąd ci trzej zostali ściągnięci z zaświatów i usadzeni przy stole na Piotrkowskiej, Łódź ocknęła się z zastoju i zaczęła płynąć ku lepszemu.

Na zakończenie tej krótkiej wycieczki pytanie – wiecie, kto to jest Łodzermensch? To mieszkaniec Łodzi, ani Polak, ani Niemiec, ani Rosjanin, ani Żyd. Po prostu człowiek tolerancyjny, który miał głowę nie od parady, a pieniędzmi, które zarabiał, wspierał miasto. Były ich tysiące i stworzyli niesamowite miejsce, po prostu na szóstkę.

Grażyna Bąkiewicz

Ławeczka Juliana Tuwima na ul. Piotrkowskiej

## Ptasi ogród

Właściwie to ten ogród jest mój, ale od czasu gdy zamieszkał w nim pewien czarodziej (patrz zbiorek pt. „W moim ogrodzie mieszka czarodziej”), to tylko na papierze.

Czarodziejka sama tu sprowadziła, w nadziei, że pomoże mi zniwelowany pod budowę kawałek podmiejskiego kartofliska zamienić w zielony raj. Wetknęłam w ziemię parę krzaczków, posiałam trawę, ale krzaki usychały, a ptaki wydziobywały wszystkie nasiona. Postanowiłam więc pogadać z czarodziejem o jego obowiązkach, jako lokatora. Upiekłam keks, zaparzyłam kawę,

ale nie przyszedł. Tylko srokę przysłał. Ta wydlubała z ciasta rodzynki, a na koniec wyskrzeczwała, żebym sobie nie obiecywała Bóg wie czego, bo czarodziej nie jest mój, tylko ptasi. I ogród też.

Próbowałam z nią dyskutować, ale klócić się ze sroką to tak jak kopać się z koniem. Poddałam się.

I to była dobra decyzja, bo od tej pory wszystko zaczęło rosnąć i kwitnąć na potęgę. Ligustry i tuje utworzyły zielony mur, a bluszcz otulił szczerlnie budynek, z oknami włącznie. Tyle że co włożyłam z sekatorem na drabinę, żeby trochę światła do domu wpuścić, od razu zaczynała

się awantura: gwizdy, gruchanie, pohukiwanie, że im gniazda zniszczę, a przecież gdyby nie one, to żadnego trawnika ani rabatek bym nie miała, bo by mi krety i ślimaki wszystko zrujnowały. A jak one, znaczy ptaki, wyjedzą dżdżownice, to krety sobie pójdą. I poszły. A ślimaki luz śluz! Te parę nagietków i niecierpków jakoś odżałuje. Zamiast trawy mam mech i stokrotki, pod płotem isticie jurajskie pokrzywy i takie małe, białe, z listkami w kształcie serduszek; rano odmiatam z tarasu opuszczone przez pisklęta skorupki, albo i co innego, bażanty defilują moim psom przed nosem – słowem: bajka! Moje miejsce na Ziemi.

Przechodnie zaglądną przez płot, a raz jakaś dziewczynka powiedziała: „Patrz, babciu! Tajemniczy ogród!”.

Jaki on tam tajemniczy... Po prostu ptasi.

Kalina Jerzykowska



Fot. Pixabay



### GRAŻYNA BĄKIEWICZ

Pisze dla dzieci, młodzieży, ale także dla dorosłych. Z wykształcenia jest historykiem, pewnie dlatego wiele jej utworów nawiązuje do przeszłości i stara się przybliżyć młodym czytelnikom ojczyste dzieje. Powieść historyczna „Mówcie mi Bezprym” wywołała zachwyt czytelników i krytyków. Jeden z nich napisał, że utwór ten „skrzy się od obyczajowych detali, igra z wiedzą historyczną czytelnika... Arcydzieło!”. Popularność wśród czytelników, a także nagrody i nominacje, zdobyły m.in. powieści „O melba!” i „Muchy w butelce”. □

### KALINA JERZYKOWSKA

Polonistka, teatrolog, dziennikarka, entuzjastka teatru dziecięcego. Żywiłowa interpretatorka swoich wierszy, pomysłowa aranżerka konkursów na wybrany temat (ortografia, historia, teatr). Kawaler Orderu Uśmiechu. Autorka znakomitego zbioru „Teatralki, czyli teatralne kawałki na różne szkolne okazje” oraz logopedycznych wierszy „Gdzie dzwonek dzwoni i pluszcz się pluszcze”. W zbiorze „Kantor wymiany liter” popularyzuje i w zabawny sposób tłumaczy zasady ortograficzne. Ostatnio wydała powieść historyczną „Dwórki królowej Bony”. □



## Katowice na „6”

Pokaż mi swój dom, a zobaczę, co dla ciebie ważne. Pokaż mi w twoim mieście teatr, bibliotekę, salę koncertową, a będę wiedzieć, jakie panują w nim priorytety. Myślę, że kończy się czas postrzegania Śląska jako krainy pachnącej li tylko krupniokami i piwem. Moich znajomych, przyjeżdżających do Katowic, już nie tylko obdarowuję reportażową opowieścią Małgorzaty Szejnert „Czarny ogród” i nie tylko oprowadzam po Nikiszowcu i Giszowcu, tłumacząc koncepcję sir Ebenezera Howarda, tworzącego „miasta - ogrody jutra”. Już nie tylko idę z nimi na „Piątą stronę świata” do Teatru Śląskiego i na „Cholotka” do Korezu. Ale w pierwszej kolejności pokazuję monumentalny budynek NOSPR-u\* i zapraszam na koncert.

To tutaj, opowiadam, przed pół wiekiem pracował mój ojciec, cieśla górniczy kopalni „Katowice”, a teraz w miej-



Fot. Z. Cabanek, (CC BY-NC 2.0), www.flickr.com

scu kopalni pyszni się najnowocześniejsze Muzeum Śląskie i monumentalny budynek NOSPR-u. Czyż to nie najwspanialszy pomnik postawiony i Ślązakom, i gorolom, czyli przyjeźdnym, którzy spędzili pod ziemią wiele dni? Czyż mój ojciec, który zmarł, mając lat

39, mógł mieć piękniejszy pomnik? Czy jego córki mogły wymarzyć sobie lepsze miejsce, w którym mogłyby ratować swoje dzieci i wnuki przed zapaścią kulturalną?

Ostatnio staram się patrzeć na miejsce, w którym żyję, jak turystka z obcego miasta, która przyjechała zwiedzić ten rejon kraju. W ten sposób dostrzega się to, na co zwykle nie zwraca się uwagi. Kiedy siedzę na ławce przy Centrum Kongresowym i spoglądam na panoramę miasta, to myślę, że mi tu dobrze i nigdzie lepiej nie będzie.

I mówię to ja, w dzieciństwie nazywana na podwórku gorolicą.

Marta Fox



### MARTA FOX

Wielokrotnie nagradzana i znana pisarka ma w dorobku kilkadziesiąt książek, w tym tomiki poezji. Jej książki dla młodzieży poruszają sprawy wychowawcze i nie unikają tematów trudnych: problemu uzależnień, złożoności emocji młodego pokolenia. Wśród nastolatków popularnością cieszą się „Iza Anoreczka”, „Karolina XL”, „Plotkarski SMS”, „Sekretnik”, „Zołunnie”, „Idol” i „Zakočaj się, mamo”. Z myślą o najmłodszych powstały książki „Przybij piątkę!”, „Zielona Nikola” i „Bartek Wściklicca”, które dzięki miejscu na własne rysunki i notatki, budzą dziecięcą kreatywność i zachęcają do rozmowy. Jej ostatnia książka „Elidelko Kowadelko” stara się przekonać jedenaślatków, że codzienność jest wystarczająco atrakcyjna, by stanowić przeciwagę dla świata gier komputerowych.

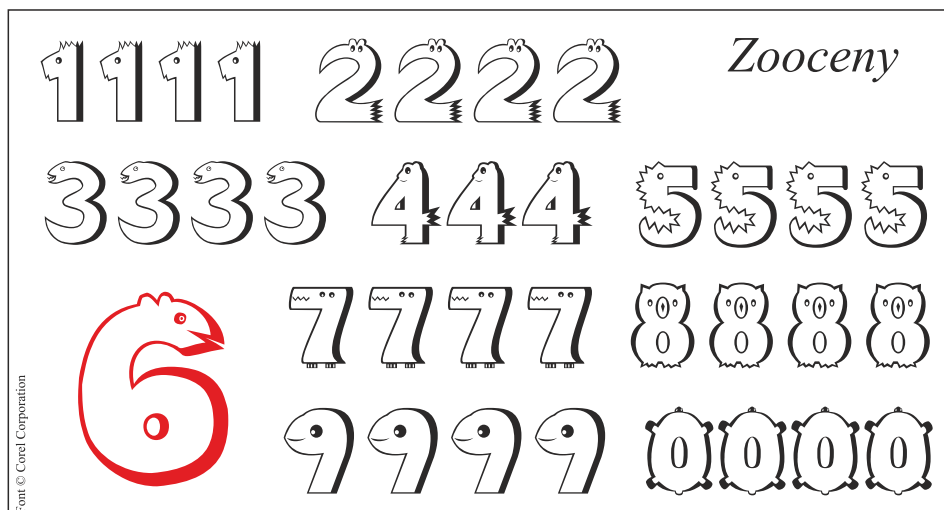
## Sklep z ocenami

dokończenie ze str. 1

bo skala kończy się właśnie na niej. W Rosji nikt nie powiedziałby do was „Tylko piątka? A dlaczego nie szóstka?”, jak zdarzało się mówić moim rodzicom.

Nie mniej zamieszania jest wśród niższych stopni. W niektórych krajach, oprócz ocen oznaczających nie najciekawszy stan wiedzy, są dodatkowe noty. Taka specjalna kategoria używana jest do określania ocenowych naciągaczy-szmuglerów, czyli wszystkich, którzy próbowali ściągać i zostali na tym przyłapani. Najczęściej jest to „0”, czyli coś jeszcze gorszego od jedynki.

W Ocenowniku jest też specjalna część poświęcona szkołom magicznym, znanym z książek. Jest tam chociażby hogwarcka skala od „W” (wybitny) do „T” (troll). Właściwie brakuje tylko jednego rodzaju szkół, czyli tzw. szkół demokratycznych. Tam nikt nie jest na szóstkę ani na jedynkę, na A ani na F, ani jakkolwiek inną literę, liczbę czy procent. W takich szkołach nie ma ocen! Niestety najwięcej z nich znajduje się w USA, w Polsce zaś jest ich tylko kilka. Szkoda, bo z ocenami zawsze wiąże się je-



den problem, który nazywa się „brakłem”. Z „brakłem” mamy do czynienia zawsze wtedy, kiedy do lepszej noty brakło nam tych dwóch punktów albo jednego, albo marnej połówki... Każdy, kto przez to przeszedł, wie, że szóstka szóstce nierówna, nawet w tej samej klasie, a co dopiero w różnych krajach.

Od całej tej różnorodności: punktów oraz liter, „braków” i trolli, dwudziestek czy zer można dostać kota. Zdarza się to

nader często także samym nauczycielom, kiedy za dużo się zastanawiają. Czasem głowią się nad waszymi testami jeszcze dłużej niż wy! Nie miejcie więc zbyt dużego żalu, jeśli ocena będzie niesprawiedliwa. Prawdopodobnie zmęczona polonistka, matematyczka czy pan od przyrody w najlepszej wierze odwiedzili Ocenownik, ale pomylili skale i zamiast piątki wyszła jedynka. Tak przynajmniej zapewniał mnie znajomy nauczyciel...

Anna Ćwik

# Miejsce, do którego wracam

Jak tu wskazać ulubione miejsce w Polsce? Miejsce na szóstkę? To zupełnie tak, jakby musieć wskazać jedną jedyną ulubioną książkę. Rzecz właściwie niemożliwa.

Przecież cała Polska jest na szóstkę – tak różnorodna, że każdy znajdzie w niej coś dla siebie. I każdy region czymś zachwyca. W każdej, nawet najmniejszej miejscowości, można trafić na coś pięknego albo ciekawego.

Nie zawsze jednak trzeba szukać daleko. Istnieje pewne miejsce (na szóstkę właśnie!), do którego często wracam. To Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach. Znajduje się tam piękny, rozległy skansen wsi wielkopolskiej. Moja rodzina po kądzieli pochodzi ze wsi, jeszcze prababcia była wiejską gospodynią, żoną kowala. Za każdym razem, kiedy jadę do Dziekanowic i oglądam zgromadzone tam chaty, kościół, karczmę i wiatraki – czuję się trochę tak, jakbym wracała do domu. Mam teorię, że to odzywają się moje uśpione geny. Przez niskie drzwi wchodzę do drewnianej, krytej strzechą chałupy, gdzie pachnie drewnem i sianem. Pod stopami mam klepisko, nad głową belkowany strop, przez małe okienka widać sad i ogród, a w nim na-

parstnice, słoneczniki i nagietki. Wy-szorowany do czysta stół stoi pod oknem, przy nim szeroka ława, na nim gliniane naczynia. Spory piec bieleje w kącie i kusi zapieckiem, na ścianach wiszą święte obrazy, suszone wianki i zioła. Dobrze mi tam. I za każdym razem myślę sobie, że być może chata moich przodków wyglądała podobnie i że miło byłoby przenieść się do niej



Dziekanowicki wiatrak. Fot. Daniel Wilusz, CC-BY-SA-3.0, via Wikimedia Commons



## EMILIA KIERÉS

Autorka i tłumaczka książek dla dzieci i młodzieży. Jej przygodowe powieści, pełne postaci i zdarzeń z pogranicza rzeczywistości i baśni, choć skierowane do młodego czytelnika, także starszym dają satysfakcję z lektury. Jest laureatką licznych nagród, m.in. wpisu na listę Białych Kruków Internacjonalne Jugendbibliothek w Monachium („Srebrny dzwoneczek”) oraz wyróżnień w konkursach: na Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego („Brat”) i Książka Przyjazna Dziecku („Rzeka”). □

## IDA PIERELOTKIN

Zadebiutowała powieścią „Ala Betka”, która zdobyła główną nagrodę w I Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren. W swoich powieściach kreuje niepokorne nastoletnie bohaterki, wiarygodne i bliskie czytelnikom, o czym mogli się przekonać, czytając np. „Wenus w pietruszce” czy „Pepa, nie świruj!”. Młodzi z pewnością polubią inteligentnego i wrażliwego Kubę, bohatera jej najnowszej książki „Tata ma dziewczynę”. Styl autorki cechują lekki, cięty język, ironia i wrażliwość oraz wyraziste postacie. Niezwykły talent do gier słownych i nadawania imion potwierdzają trzy koty autorki: Pokemonka, Cyklistka i Kumoska. Ida Pierelotkin już po raz trzeci podróżować będzie „Z Książką na Walizkach”. Koty, niestety, mają własne plany i nie mogą jej towarzyszyć. □



## JOANNA ZAGNER-KOŁAT



Jest wrocławianką i mieszka we Wrocławiu. Ukończyła łódzką ASP. Ilustruje książki dla dzieci, komiksy oraz opowiadania. Zrealizowała serię książek edukacyjnych „Dydko i...” oraz oprawę plastyczną do portalu edukacyjnego o Polsce – [www.kula.gov.pl](http://www.kula.gov.pl). Współpracowała z czasopismami dla dzieci. Zdobyła wiele nagród, m.in. główną nagrodę Media Trendy i KTR za projekt portalu [www.kula.gov.pl](http://www.kula.gov.pl). Przeprowadziła kilkadziesiąt warsztatów plastycznych dla dzieci, a jej prace brały udział w licznych wystawach w Polsce i poza granicami kraju. □



choć na chwilę. To oczywiście niemożliwe, ale do Dziekanowic mogę wracać, kiedy zechcę – i robię to przynajmniej raz w roku.

Emilia Kierés

## Działka Przemka

Miejsce na szóstkę? To jasna sprawa!

Jest działka Przemka w nadmorskich Dębках.

Tu nikt nie kwęka, tu nikt nie pęka,

Choć stale tumult, rwetes i wrzawa.

Czy chłód i słota, czy aura piękna,

Przez cały sierpień wielka zabawa!

Kuzyni, kumple, Przemka stryjenka,

Która przeżywa się „ciotką Mychą”,

Niestraszna z zimną wodą łazienka

I nawet nocą nie jest tu cicho.

Psy oraz koty, dzieci bez liku!

Każdy drugiemu z chęcią pomaga,

A pośród śmiechów i dzikich krzyków

Psychiczna wraca nam równowaga.

Tak! – Spokój budzi się mimo wrzawy.

Bałtyk się pieni oraz fałuje,

Słonko zachodzi półkolem krwawym,

Mewy chleb dzieciom kradną jak zbójce,

Pachnie żywicą w iglastym lasku,

Wietrzyk leniwy plażą się snuje,

Na wydmach bujne szeleszczą trawy,

Że żyjesz – tutaj dopiero czujesz!

Dłonie w gorącym zanurzasz piasku,

Kiedy próbujesz stanąć na rękach,

Nigdzie mi nie jest tak, jak w tych Dębках,

Nigdzie, jak na tej działce u Przemka!

Ida Pierelotkin

# W Dolinie Bagiennej Trawy

W niedzielę wybrałem się na spacer do lasu, tak jak lubię, bez żadnego towarzystwa. Tylko wtedy można spotkać niektórych jego mieszkańców. Tych, którzy na co dzień ukrywają się przed ludźmi.

Na skraju polany natknąłem się na borsuka Teofila, leśny filozof siedział przy mrowisku i studiował życie pracowitych owadów. Ich ciągły ruch nieodmiennie go fascynował.

Minąłem chatkę dziwożony Zuzanny, gawrę niedźwiedzia brutalnego Leona oraz norę wilkołaka Alfreda i dotarłem do rzeki. Na podejściu do tańca udekorowanym jarzębiną płaśły rusałki, żabony skakały do wody na główkę i bawiły się w berka topionego, a wodnik Mokrzyk przygrywał na akordeonie. Prawie udało im się porwać mnie do wspólnej zabawy, ale wykręciłem się, mówiąc:

– Bardzo przepraszam, mam ważne spotkanie!

Odmówiłem także Babie-Jadze, zapraszającej mnie na pachnące pierniki, oraz planetnikowi Michałkowi i latawicy Kalince, którzy chcieli ugościć mnie wśród obłoków.

– Innym razem, kochani, innym razem...

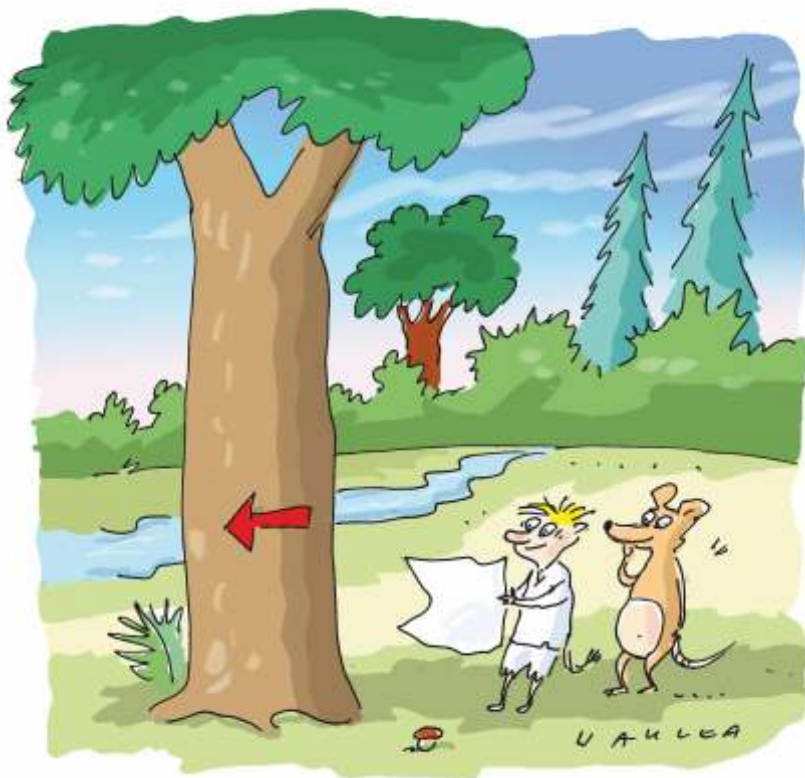
Wreszcie dotarłem do celu mojej wędrówki, czyli chatki na Malinowej Polanie. Maurycy i Ogryzek właśnie pili kakao na werandzie.

– A, to pan Wakuła... – mruknął skrzat. – A już myślałem, że leśniczy Piątek!

Szczurek oskarżycielsko wycelował we mnie palec.

– Podobno pan pisze o nas książki! Aha! I w dodatku mija się w nich z prawdą. Że niby mieszkamy gdzieś na Podlasiu!

– Nie miałem wyjścia – zapewniłem moich przyjaciół. – Gdyby ludzie dowiedzieli się, gdzie znajduje się Dolina Bagiennej Trawy, to raz-dwa by ją zdeptali. Przywieźliby do niej śmieci i rozjechałyby leśne dukty hałaśliwymi quadami...



– Nie wszyscy są tacy. W każdym razie nie ci, którzy czytają książki – zauważył Maurycy.

– Tym grzecznym może pan zdradzić, gdzie naprawdę mieszkamy – dodał Ogryzek.

– To może na początek czytelnikom „Walizki” – zaproponowałem. – Oni na pewno wiedzą, jak zachować się w lesie.

No więc piszę:

Sprawdźcie w internecie następujące współrzędne geograficzne:  
51°36'40"N 19°12'09"E.

Tekst i rysunek: Paweł Wakuła

## PAWEŁ WAKUŁA

Pisarz i rysownik. Od lat związany z tygodnikiem „Angora”. Jego zbiór opowiadań „Co w trawie piszczy” wyróżniono w Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren. W zbiorze „Jagiello pod przysznice” ukazał sylwetki i działalność władców Polski – od Mieszka I do Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pretekstem do pełnej ciekawostek i anegdot opowieści o królach są wydarzenia z życia współcześnie żyjącego chłopca. Jest pomysłodawcą i współautorem serii „Zdarzyło się w Polsce”, ukazującej przełomowe momenty w dziejach Polski w krótkich opowiadaniach. □



## Leśniczówka jak marzenie

Moje najważniejsze miejsce w Polsce to pewna leśniczówka, dobrze ukryta na Pojezierzu Drawskim. Można o niej przeczytać w książce „Nienia z Zielonego Marzenia” i dzięki lekturze poczuć magię tamtych niezwykłych okolic.

W czarodziejskiej leśniczówce spędziłam pierwsze lata życia. Tam pokochałam książki, drzewa, trawy i kwiaty, leśne dróżki i wiatr. Tam nauczyłam się samotności i opowiadania historii. Umiejętności wracać w każdej chwili. Kiedy tylko zamykam oczy – wciąż widzę tęczowe, łubinowe łąki, migotliwe wody jeziora i złociste polany, otoczone brzoźami. To mój najcenniejszy skarb...

Agnieszka Tyska

## AGNIESZKA TYSKA

Wielokrotnie nagradzana autorka kilkudziesięciu powieści, a także licznych bajek, wierszy dla najmłodszych, słuchowisk radiowych. Ma duże poczucie humoru, które sprawia, że jej książki rozśmieszają zarówno dzieci, jak i dorosłych. Młodzi czytelnicy (6-8 lat) sięgają chętnie np. po waka-cyjne „Róże w garażu”, a dla niepokornych, nastoletnich buntowników przeznaczone są powieści o intrygujących tytułach: „Smażone tablety”, „Miłość niejedną ma minę” albo takie, w których autorka łączy polską historię czy tradycję z nowoczesną technologią otaczającą dziś młodych ludzi. □



Fot. T. Jakobielski

Moje miejsce na 6? Mazury, oczywiście! Ale nie Kraina Wielkich Jezior – piękna, lecz nazbyt zatłoczona – tylko nieznaną przewodnikom, mała wieś na pograniczu Warmii i Mazur. Kochamy tę okolicę o każdej porze roku. Przede wszystkim za naturę, wciąż niezdominowaną przez człowieka. Za jeziora, łąki i lasy. I grzyby! Za żurawie, czaple i bociany. Za łosie, jelenie i bobry-rozrabiaki. A najbardziej za spokój, jakiego w żadnym mieście odnaleźć się nie da.

Agnieszka Frączek



#### AGNIESZKA FRĄCZEK

Doktor habilitowany językoznawstwa, germanistka i leksykograf. W książkach dla najmłodszych popularyzuje wiedzę o współczesnej polszczyźnie. Pisze m.in. o homonimach („Kanapka i innych wierszy kapka”) i homofonach („Jedna literka, a zmiana wielka”) czy przysłowiach („Gdzie przy słowie jest przysłowie”). W wierszach opowiada o kulturze słowa i rozprawia się z błędami językowymi („Byk jak byk”, „Złap byka za rogi”). Stworzyła także serię książek logopedycznych. Jest laureatką nagrody Edukacja 2008, wyróżnienia Duży Dong przyznanego przez Polską Sekcję IBBY oraz nagrody im. Marii Weryho-Radziwiłłowicz.

grody Edukacja 2008, wyróżnienia Duży Dong przyznanego przez Polską Sekcję IBBY oraz nagrody im. Marii Weryho-Radziwiłłowicz. □

## Zapraszam na Śląsk!

Dzisiaj chciałabym Was zaprosić do siebie. Zapraszam Was tu, gdzie powstały moje wszystkie książki. Tu odpoczywam, pracuję i czytam, w poszukiwaniu inspiracji do kolejnych powieści. Jesteście gotowi?

W takim razie otwieram przed Wami szeroko drzwi...  
I zapraszam na Śląsk.



Rys. M. Laszczak

Śląsk to moja mała Ojczyzna, ulubione miejsce na Ziemi. Wiele tu uroczych zakamarków i widoków zapierających dech w piersiach. Mnóstwo miejsc odludnych i dzikich, w których można obcować z naturą. Są tu również zabytki znane i podziwiane przez turystów z całego świata.

Śląsk zachwyca śladami po dawnych mieszkańcach – zostały po nich zabytki, kamienice i... słowa. Stąd wzięła się gwara i śląskie powiedzonka. Można tu także nieźle posmakować, a kuchnia śląska jest niezwykle smaczna.

Lubię oglądać Śląsk od spodu – zwiedzając kopalnie na Górnym Śląsku i jaskinie na Dolnym Śląsku. Lubię też przyglądać mu się z wysokości – z wierzchołków Sudetów czy Beskidu Śląskiego.

Najbardziej jednak lubię po moim Śląsku chodzić. Zadzieram głowę wysoko, patrzę nisko pod nogi. Smakuję Śląsk i łapię nowe zapachy.

A potem piszę.

Mnóstwo historii wciąż czeka na to, żeby je opowiedzieć. Może to Wy staniecie się bohaterami?

Zapraszam na Śląsk.

Będzie Wam się tutaj podobało!

Magdalena Zarębska

#### MAGDALENA ZARĘBSKA

Autorka książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Jej publikacje pełnią rolę edukacyjną, przekazując w sposób fabularyzowany prawdę historyczną. W wielu z nich nawiązuje do konkretnych miejsc i wydarzeń. Warto dodać, że „Kaktus na parapecie” jest zalecany jako lektura dla klasy IV szkoły podstawowej, a „Projekt Breslau” został Książką Roku 2016. □



## Za płotem z ostów



Za płotem z ostów, za z ostów płotem  
lubimy sobie łązić – ja z kotem.

Bo tu się wszystko dzieje inaczej –  
poręczka do nas radośnie gdcze,  
koper rozkłada skrzydła do lotu,  
cień klonu nogę podstawią kotu,  
łopian przede mną dwornie się kłania,  
a ślimak właśnie ważkę dogania.

Za płotem z ostów, za z ostów płotem  
lubimy sobie łązić – ja z kotem.

Bo kotek może być tu psem,  
ścieżka jest tęczą, kałuża – dżdżem,  
wietrzyk – hamakiem, a ja tu jestem...  
...a ja tu jestem dzikim agrestem.

Agnieszka Frączek

#### DOROTA COMBRZYŃSKA-NOGALA

Polonistka, autorka powieści obyczajowych dla dorosłych, m.in. „Naszynika z Madrytu” i „Wytwórni wód gazowanych”. Jej książka dla dzieci „Bezsenność Jutki” otrzymała nagrodę Książka Przyjazna Dziecku, podobnie jak „Syberyjskie przygody Chmurki” (i wyróżnienie w konkursie o Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego). Powieść „Możesz wybrać, kogo chcesz pożyć” wpisana została na Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej. □



## W Jackowie z Nelsonem i Figą

Moim ulubionym miejscem w Polsce jest wybrzeże Bałtyku w okolicy Białogóry. W tym roku byłam w Folwarku Jackowo niedaleko Kopalina. To stary poniemiecki pałac w remoncie, urocze pensjonaty i stajnia, pilnowane przez wielkiego, biskoptowego Nelsona i małą, łaciatą Figę. Dodatkowo psy wspierane są przez kilka wszędobylskich kotów. A z gniazda nad starą szklarnią obserwuje wszystko rodzina bocianów.

Nelson lubi się wałęsać po okolicznych lasach. Pewnego dnia wracałam z najpiękniejszej na świecie plaży położonej kilka kilometrów od Jackowa, kiedy z zarośli wynurzył się nagle wielki, wyglądający jak Nelson, pies. On czy nie on? Na wszelki wypadek zawołałam go po imieniu. Przybiegł natychmiast i wpakował się do samochodu, najwyraźniej ociekając podwozki. Do końca nie byłam pewna, czy to na pewno Nelson, ale kiedy po podróży powitała nas radośnie stęskniona Figa, wiedziałam, że przywieźliśmy właściwego psa.

Potem udaliśmy się na wycieczkę po wnętrzach starego pałacu, w czasie której właściciele opowiedzieli nam o jego dawnych mieszkańcach. Psy przyłączyły się do nas, a Nelson nieustannie czegoś szukał, wsadzając nos w szpary podłogi i węsząc wokół przewodów kominowych. Zastanawiałam się, czy to kuny, czy może czarodziejskie trolle, które emigrowały na Pomorze ze Szwecji i zamieszkały w chwilowo pustym, pełnym tajemniczych zakamarków budynku... a może są tu od zawsze? Nelson się z nimi zaprzyjaźnił, czy jest zaniepokojony ich obecnością? Ciekawe, jakie historie mogłyby nam opowiedzieć.

Dorota Combrzyńska-Nogala



# Rzut kostką

Kostka do gry ma sześć ścianek. Może być przydatna, gdy planujemy urlop. Próbowałem takiego wyboru już kilka razy, gdy nie byłem pewien, co chciałbym zobaczyć. Możemy ponumerować miejsca, miasta lub województwa i zaturlać. Wypadnie dwójka – jedziemy nad jeziora, trójka – w góry, czwórka – nad morze. W tym roku spędziłem dwa tygodnie na Dolnym Śląsku. Nie dlatego, że mnie zaproszono. Po prostu miałem w lipcu urlop. Gdy pisarz jeździ na spotkania autorskie, jest w pracy. Na urlopie, jak każdy, ma więcej czasu dla siebie i rodziny.



Odwiedziliśmy kopalnię złota w Złotym Stoku. Twierdze w Kłodzku i Srebrnej Górze, zamek Książ, pałac w Kamieńcu Ząbkowickim, Kaplicę Czaszek, Szlak Ginących Zawodów i Muzeum Zabawek w Kudowie. Krzywą Wieżę i muzeum Frankensteina w Ząbkowicach. No i wiele innych, ciekawych miejsc. Kogoś może dziwić, że wyjeżdżam na wakacje i nie leżę przez dwa tygodnie w hamaku. Codziennie wsiałam z rodziną w samochód i jadę na kolejną wycieczkę. Łążę po tunelach, wspinam się po schodach, oglądam budowle, które inni mijają, bo szkoda czasu na przypatrywanie się starym kamieniom. Do domu wracamy, by odetchnąć po aktywnym odpoczynku.

Tak się składa, że o większości odwiedzonych miejsc dowiedziałem się od pań bibliotekarek w czasie kolejnych



edycji akcji „Z Książką na Walizkach”. Odwiedziłem każdą miejscowość najpierw jako pisarz – służbowo, potem anonimowo – jako wczasowicz. Za każdym razem była na szóstkę, a jeszcze zostało mi kilkanaście miejsc, które też mi polecano, a zabrakło czasu. Wiem, że kolejne zdanie będzie wyglądało na podlizywanie się, ale gdyby nie było prawdziwe, to nie marnowałbym urlopu.

## DOLNY ŚLĄSK NA SZÓSTKĘ!

A co to ma wspólnego z kostką do gry, o której pisałem na początku? Planowałem takie wakacje od kilku lat, ale jakoś się nie składało. Zakoblowałem i wypadła szóstka, a takim numerem oznaczyłem województwo dolnośląskie.

Kazimierz Szymeczko

### KAZIMIERZ SZYMECZKO

Mieszka i pracuje w Rudzie Śląskiej. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Śląskim. Jest laureatem międzynarodowego konkursu literackiego „Uwierz w siłę wyobraźni”. Píše świetne powieści dla młodzieży, ale także książki, w których nawiązuje do przeszłości – „Historia Polski w opowieściach”, „A to historia!” itp. Opublikował też wiele opowiadań dla młodszych dzieci, między innymi w „Świerszczyku”. Jest kolekcjonerem kubków i lamp naftowych, w wolnym czasie grywa w RPG, szachy i koszykówkę. □

# Kiedy nie mogę się zdecydować...

...co chciałbym robić: pójść do parku, muzeum czy do galerii sztuki, wybieram się na Powązki. To stary, bardzo piękny cmentarz w Warszawie. I jeśli nawet trudno jest nazwać cmentarz „miejsmem na szóstkę”, mam przynajmniej sześć powodów, dla których chętnie go odwiedzam:

1. Jest to muzeum historii Polski, bo wśród ponad miliona tu pochowanych są żołnierze wszystkich narodowych zrywów – od insurekcji kościuszkowskiej do powstania warszawskiego, bohaterowie wojenni, wybitni uczeni, artyści, pisarze. Wielu z nich spoczywa w Alei Zasłużonych – najczęściej odwiedzanej przez wycieczki części cmentarza.

2. Powązki to jeden z największych parków w Warszawie, o powierzchni 43 hektarów. Spaceruje się tu w cieniu wiekowych drzew: kasztanów, lip i klonów. Pomiędzy grobami rosną paprocie i konwalie, stare krzyże porośnięte są

bluszczem. Można też spotkać wieiórkę, ziębę czy kosa, a także czarnego kota, który przy jednym z nagrobków ma swój domek.

3. Kaplice i mauzolea Powązek projektowali najlepsi architekci, którzy wznosili także pałace, kościoły i kamienice w stolicy. Dziś tamtej Warszawy już nie ma, a ślady tego, jak wyglądała, można dostrzec w budowlach cmentarza.

4. By zachować pamięć o zmarłych, wznoszono piękne nagrobne pomniki. Przyjrzyjcie się chociażby rzeźbom aniołów: ile skrzydlatych istot, tyle stylów i artystycznych indywidualności!

5. Są też Powązki magazynem minionych mód – spójrzcie na popiersia i medaliony! Mieszkańcy dawnej Warszawy są przedstawieni tak precyzyjnie, że każda wstążka, każdy loczek są na właściwym miejscu. Umarli, a przecież jak żywi...

6. Ile tajemnic czeka w każdym zakamarku! Kto poszuka, pozna historie

straszne i romantyczne, znajdzie grób pirata, kata czy też skromnego nauczyciela, który stał się przodkiem europejskich królów, trafi na nagrobki z napisami po japońsku i grecku, a nawet w ogóle bez napisu. Powązkowskie anioły chętnie opowiedzą Wam niezwykle historie, trzeba tylko umieć je usłyszeć...

Zuzanna Orlińska



Fot. Mariusz Cieszewski, (CC BY-NC 2.0) [www.flickr.com](http://www.flickr.com)



### ZUZANNA ORLIŃSKA

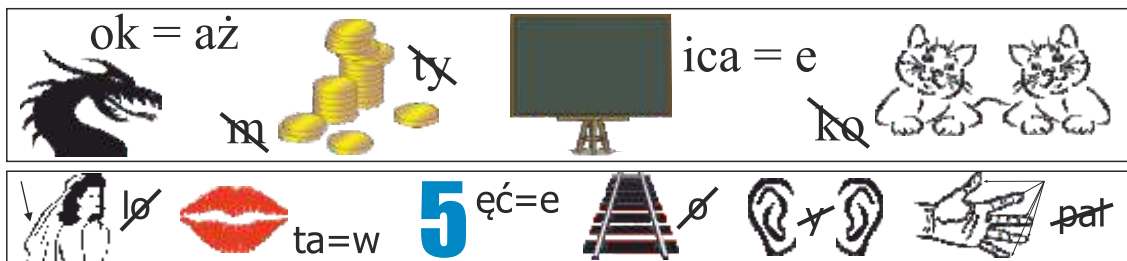
Pisarka, ilustratorka książek, czasopism i podręczników. Jej powieści są lubiane przez czytelników (świadczą o tym kolejne wznowienia), a wiele z nich otrzymało ważne nagrody, m.in. „Matka Polka” wyróżniona w konkursie o Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego (2011), „Ani słowa o Zosi!”, której przyznano II miejsce w Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren, „Stary Noe”, który zdobył Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego w roku 2016. Najnowszą powieść – „Biały Teatr panny Nehemias”, której akcja rozgrywa się w czasach PRL-u, wyróżniono w konkursie Książka Roku 2017. □

# COŚ DO ZABAWY? NIE MA SPRAWY!

## REBUSY

Rozwiązania to tytuły książek pi-sarek, które uczestniczyły w tego-rocznych „Walizkach” – Agnieszki Tyszkii i Idy Pierelotkin. Oba są niezwykle. Jeśli nie znacie tych książek, to serdecznie je polecamy! A rozwiązanie znajdziecie w biogramach obu autorek.

Rysunki: Pixabay



**WEJŚCIE  
DO JASKINI**

Jeden z piratów już krąży w labiryncie ukrytej na wyspie jaskini. Spróbuj go wyprzedzić i poszukaj drogi do skarbu!

**WYKREŚLANKA** W rzędach pionowych i poziomych ukryliśmy nazwy 10 polskich miast (Sopot, Warszawa, Szczecin, Łódź, Wrocław, Bydgoszcz, Katowice, Gdynia, Gniezno, Opole). Znajdź je!

V	N	R	A	J	U	S	B	B	E	I
K	Z	O	I	V	W	S	Y	C	L	A
W	S	R	W	C	Q	C	D	T	R	O
A	Z	T	R	Y	Q	I	G	U	T	C
D	C	W	O	F	Q	Z	O	A	L	I
V	Z	I	C	O	Q	H	S	X	G	T
W	E	Z	Ł	Ó	D	Ż	Z	B	N	G
T	C	K	A	I	H	W	C	P	C	P
I	I	O	W	A	R	S	Z	A	W	A
G	N	I	E	Z	N	O	P	K	G	E
D	Z	X	K	N	O	P	O	L	E	N
Y	K	H	K	A	T	O	W	I	C	E
N	M	B	T	B	M	T	P	A	F	D
I	I	I	U	Z	K	H	O	D	I	V
A	C	O	Q	C	Y	F	U	I	U	L

Serdecznie dziękuję za owocną współpracę pisarzom, wydawcom i bibliotekarzom.

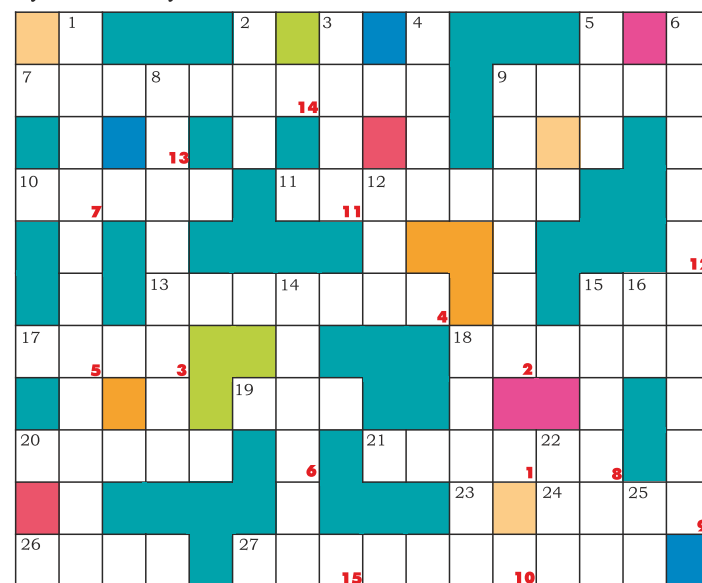
Redaktor „Walizki”

**WALIZKA - Gazeta XV Dolnośląskich Spotkań Pisarzy z Młodymi Czytelnikami**  
Wydawca: Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego we Wrocławiu.  
Redagował i składał: Jacek Czarnik. Korekta: Anna Cwik.

ISBN 978-83-88685-45-6

## DZIESIĘCIORO WSPANIAŁYCH

W naszej krzyżówce są hasła odnoszące się do dziesięciorga wielkich Polek i Polaków – wszystkich laureatów Nagrody Nobla i tych, którzy na nią zasłużyli, ale nie dostali, bo za ich życia jeszcze jej nie było. Krzyżówkowe hasło jest nazwą miejsca, w którym naród czci swoich najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych rodaków. Cyferki do hasła wydrukowaliśmy na czerwono.



**PIONOWO:** 1. laureat Literackiej Nagrody Nobla (1905), autor „Trylogii” i „Quo vadis” 2. na chorobę 3. tam czeka cię seans filmowy 4. gaz, składnik powietrza 5. zimą na rzece 6. odbierała Nagrodę Nobla dwa razy (1903, 1911), odkryła dwa pierwiastki – rad i polon 8. astronom, który dostałby Nagrodę Nobla, gdyby istniała w jego czasach, udowodnił heliocentryzm 9. laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1983), przewodniczący „Solidarność”, prezydent RP 12. czego Jaś się nie nauczył, tego \_\_ \_\_ nie będzie umiał 14. laureat Literackiej Nagrody Nobla (1980), poeta, autor m.in. wiersza „Który skrzywdziłeś człowieka prostego...” 15. porcelanowa miniatura giganta 16. nie tamta, tylko... 18. tak zacząłbyś rozmowę z wroną (wołacz, l.p.) 22. ani „igrek”, ani „zet” 25. zaimek wskazujący dziewczynkę lub kobietę

**POZIOMO:** 7. autor „Pana Tadeusza” 9. nie kupuj w nim kota! 10. nauczyciel w Szkole Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie (uczył sporządzania eliksirów) 11. nazwisko rodowe papieża Jana Pawła II 13. laureat Literackiej Nagrody Nobla (1924), autor „Chłopów” 15. 100 17. imię męskie (pochodzi od „lwa”) 18. obchodzi imieniny 5 marca 19. najważniejsze zęby drapieżnika 20. wydają je myszy 21. kandydat do Nagrody Nobla w dziedzinie muzyki (gdyby taka była), najsłynniejszy polski kompozytor 24. lisia 26. wstrząs 27. poetka, laureatka Literackiej Nagrody Nobla (1996)

**HASŁO** 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

PROJEKT DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW **MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO**,  
POCHODZĄCYCH Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY I ZE ŚRODKÓW SAMORZĄDÓW:  
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO, POWIATU WAŁBRZYSKIEGO I MIASTA WAŁBRZYCHA  
ORAZ DOLNOŚLĄSKICH SAMORZĄDOWYCH INSTYTUCJI KULTURY